KRAJOWE TOWARZYSTWO RYBACKIE
W KRAKOWIE.
ulica Mikołajska Nr 2.

Członkowie Towarzystwa otrzymują okólnik bezpłatnie. Wkładka roczna Członka lub prenumerata okólnika wynosi 2 złr., opłata od ogłoszeń prywatnych po 20 ct. za jeden wiersz zwyczajnego druku.

L. 4422/96.
W grudniu 1896.

OKÓLNIK 24.

(Do numeru tego dołącza się spis rzeczy i wykaz Członków).

1.

Od Wydziału.

Obecny okólnik jest już szóstym z rzędu numerem tego roku wydanym. Nie szczędzimy poświęcenia i kosztów, aby tylko rozpowszechnić potrzebną wiedzę, która do podniesienia rybactwa najwięcej przyczynić się może: mamy też niepłonną nadzieję, że Szanowni Członkowie, ożywieni również życzliwością dla dobra powszechnego, gorliwie poprą usiłowania nasze — **w tej nadziei zasyłamy wszystkim Szanownym Członkom naszego Towarzystwa, Dobrodziejom i Przyjaciołom serdeczne życzenia wesołych świąt i wszelkiej pomyślności w nowym roku.**

W imieniu wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego
Dr Ferdynand Wilkosz.

2.

Konkurs.

Celem nadania w r. 1897 dwóch stypendyów po 120 złr. w. a., ustanowionych na uczczenie jubileuszu **Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I,** dla wykształcenia praktycznych stawniczych, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za zezwoleniem zarządu dóbr JWP. Augusta hr. Potockiego odbywać będą stypendyści naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 15 marca 1897 do końca października 1897 r. i otrzymają od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie.

Stypendyści mają się poddać przez cały czas praktyki bezwarunkowo kierownictwu zarządu dóbr w Zatorze i wypełniać ściśle wszystkie dane sobie polecenia, uwzględniać jak najskrupulatniej udzielone sobie wskazówki i instrukcye i pracować przez cały czas z jak największą pilnością, aby mogli przyswoić sobie wszystkie wiadomości dla praktycznego stawniczego potrzebne.

Wypłata przyznanego w kwocie 120 złr. w. a. stypendyum nastąpi za pośrednictwem zarządu dóbr w Zatorze ratami miesięcznemi z dołu.

W razie nagannego sprawowania się utraca stypendysta stypendyum i nie otrzyma świadectwa odbytej praktyki.

Po odbyciu nienagannem praktyki do końca października 1897 otrzyma stypendysta od zarządu dóbr w Zatorze świadectwo, które potwierdzi Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Podania o nadanie stypendyów *własnoręcznie przez ubiegającego się napisane,* mają być wniesione do końca roku 1896 do Wydziału kraj. Towarzystwa rybackiego w Krakowie ul. Mikołajska 2, i dołączyć do nich należy:

1. Metrykę urodzin,
2. świadectwa, wykazujące ukończenie co najmniej szkoły ludowej *z dobrym postępem,*
3. świadectwo lekarskie, wykazujące, że kandydat jest zupełnie zdrowym i silnym,
4. świadectwo odbytej trzechletniej służby wojskowej lub uwolnienia od takowej,
5. świadectwo moralności i nienagannego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny.

Ubiegający się otrzymają na swe podania z początkiem r. 1897 odpowiedź na piśmie.

Kraków dnia 17 kwietnia 1896.

Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

3. Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamiamy, że p. Zygmunt Fiszer, c. k. krajowy inspektor rybactwa w Krakowie przy ulicy Stachowskiego pod liczbą 88 zamieszkały, uproszony przez nas, udziela Członkom naszego Towarzystwa pomocy i rady przy zakładaniu gospodarstw rybnych.

Zgłoszenia prosimy adresować wprost do p. Fiszera.

Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

4. **Wiadomości osobiste.** Prezydentem m. Lwowa wybranym został p. Dr Godzimir Małachowski. — Prezesem rady powiatowej chrzanowskiej wybrany hr. Antoni Wodzicki, zaś członkami tejże rady pp.: Kien Józef, Dr. hr. Andrzej Potocki, Dr Józef Retinger i Juliusz Siegler d'Eberswald. — Cesarz udzielił hr. Antoniemu Bolesta Koziebrodzkiemu godność podkomorzego. — P. Naimski Michał obrany został członkiem Wydziału rady powiatowej w Wadowicach, a p. Antoni Heradin zastępcą. — Dr Napoleon Cybulski wybrany został członkiem Wydziału Towarzystwa szkoły gimnazyalnej żeńskiej.

W.

5. **Ruch członków.** Wystąpili: Gibas Józef, Gniewosz Włodzimierz, Gretschel Karol, Hirsch Franciszek, Dr Łazarski Józef, Miarczyński Ignacy, Miltsovits Jan, Dr Trzmiel Władysław.

Przystąpili nowi członkowie: Dr Rosner Aleksander, docent wydziału medycznego Uniw. Jagiellońskiego, Kraków, Bracka 13.

Zarząd dóbr JO. ks. Ogińskiej Maryi, Bobrek p. Oświęcim.

C. k. Towarzystwo rolnicze, Kraków.

Klasztor OO. Cystersów, Mogiła.

Klebert Edward, sekretarz rady powiatowej, Myślenice.

Łastowiecki Bronisław, dzierżawca dóbr, Krogulec p. Wasylkowce.

Hr. Łubieński Tadeusz, właściciel dóbr, Zassów pod Czarną.

6. **Lista zapłaconych składek.** Zapłacili składki roczne: Za rok 1895: Zachodni Michał. Za rok 1895 i 1896: Banaszkiewicz Jan, Fiszer Zygmunt, Miltsovits Jan, Miarczyński Ignacy.

Za rok 1896: Abstorski Arnold, Dr Adamkiewicz Albert, Bartonec Franciszek, hr. Brunicki Adolf, X. Bryja Antoni, Ciechomski Erard, Dietl Leopold, hr. Drohojowski Zygmunt, Fritsch Herman, Gibas Józef, Gniewosz Włodzimierz, Gretschel Karol, Habicht Wilhelm, Janowski Józef, Katyński Stanisław, Kawecki Zdzisław, Kisielewski Seweryn, Klasztor OO. Cystersów w Mogile, Kluczycki Franciszek, Kłobukowski Władysław, Kowalewski Antoni, hr. Koziebrodzki Antoni, hr. Koziebrodzki Szczęsny, Langie Tadeusz, Dr Łazarski Józef, hr. Łubieński Tadeusz, Maziarski Józef, Minkusiewicz Floryan, Naimski Michał, Dr Nowak Gustaw, Nowakowski Józef, Orzechowicz Bolesław, hr. Potocki Antoni, hr. Potocki August, Prochaska Franciszek, Rada Oddziału Tow. gosp. Ziemi Sanockiej (złr. 10), Dr Rudnicki Karol, Serwatowski Maciej Zenon, Dr. Siedlecki Michał, Ekscelencya hr. Siemieński Wilhelm, hr. Sierakowski Adam, Śliwiński Aleksander, c. k. Starostwo w Przemyślu, c. k. Starostwo w Samborze, Dr Trzmiel Władysław, Walkowski Jan, Wysocki Stanisław, hr. Weissenwolff Jadwiga, Zarząd dóbr Bobrek, Zarząd dóbr Sarnki dolne, Zarząd młyna parowego w Bucniowie.

Za rok 1896 i 1897: Jałbrzykowski Zygmunt, Juściński Antoni za dawniejsze Okólniki, 1897 i 1898, 9 złr., Lastowiecki Bronisław.

Za rok 1897: Burda Wiktor, Klebert Edward, X. Pixa Wincenty.

7. **Subwencye i dary.** C. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie „w uznaniu pożytecznej działalności naszego Towarzystwa“ przystąpiło do naszego Towarzystwa w charakterze członka, przyznając subwencyę w rocznej kwocie 100 złr., przeznaczoną na utrzymanie doświadczalnej stacyi rybackiej w Suchej. — P. Tadeusz hr. Łubieński ofiarował na cele Towarzystwa dar w kwocie 3 złr.

Za subwencyę i dar składamy serdeczne podziękowanie. *W.*

8. **Ukaranie sprawców nieprawnego złowienia stu łososiąt.** W tej sprawie otrzymujemy od p. inspektora rybactwa następującą wiadomość:

L. 1397. Do Świetnego Wydziału kraj. Towarzystwa rybackiego w Krakowie. W ślad tutejszej odezwy z d. 18 Pazdziernika 1895 L. 313, którą przesłałem Świetnemu Wydziałowi memoryał, przedłożony Wys. c. k. Namiestnictwu we Lwowie i c. k. Starostwu w Wadowicach w sprawie nadużyć co do połowu małych łososi i pstrągów, pochodzących domniemalnie z rozpuszczonego przez Świetne Towarzystwo rybackie narybku, a wyłowionych bezprawnie w sadzawce na potoku Ponikwa w obrębie rewiru II-go dorzecza Skawy (vide Okólnik Nr 18 L. 13) — mam zaszczyt donieść, iż orzeczeniem c. k. Starostwa w Wadowicach z dnia 14 Kwietnia 1896 L. 1.866 zatwierdzonem reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 13 Sierpnia 1896 L. 65.000, winni tego przekroczenia ukarani zostali, a mianowicie: handlarz ryb Maurycy Dattner z Kleczy dolnej grzywną 10 złr. ewentualnie karą dwu-dniowego aresztu, zaś właściciel sadzawki Józef Stanaszek grzywną 5 złr.

Oprócz tego obowiązał się pomieniony J. Stanaszek protokolarną deklaracyą, złożoną w c. k. Starostwie w Wadowicach dnia 5 Grudnia 1895, iż w myśl §. 10 ustawy rybackiej odgrodzi staw swój w ten sposób, aby ryby z Ponikwy nie dostawały się do stawu. Gdyby tego należycie wykonać nie mógł, to rybki te, któreby podpłynęły, odda zawsze dzierżawcy rewiru w celu wypuszczenia ich do rzeki. — W Krakowie, dnia 11 Listopada 1896.

C. k. inspektor rybactwa *Fiszer.*

9. Wystawa akwariów w Moskwie.

Ichtyologiczny oddział Rosyjskiego Towarzystwa aklimatyzacyjnego w Moskwie urządza od kilku lat corocznie konkursowe wystawy akwariów, ryb i przyrządów, używanych przez miłośników sportu rybackiego do hodowli ryb w pokoju. Już sama okoliczność, iż od szeregu lat wystawy corocznie się powtarzają, świadczy wymownie o zamiłowaniu, z jakiem mieszkańcy Moskwy i okolicy oddają się tej miłej rozrywce, która z wielu względów także i pożyteczną bywa, gdyż rozbudza powaważniejsze zainteresowanie się sprawami rybactwa w ogóle. Prócz tego hodowla ryb tak zwanych „pokojowych“ nastręcza wiele sposobności do obserwowania objawów życia tych zwierząt, ich rozwoju, do badania warunków żywienia, chorób itd. jednem słowem, dostarcza jeżeli nie więcej, to pewnie nie mniej rozmaitości i przyjemności, co hodowla gołębi, ptaków śpiewających lub kwiatów.

W roku bieżącym wzięło w wystawie udział 21 wystawców, a w krótkim czasie, gdyż wystawa trwała tylko dwa tygodnie, zwiedziło ją 6000 osób. Między wystawcami byli i tacy, którzy zamiłowanie do hodowli ryb pokojowych posuwają do ostatnich granic, miewają po 30—40 akwariów a w mieszkaniach swych wszystkie okna, stoły i inne sprzęty zastawiają zbiornikami rozmaitego kształtu i różnej wielkości. Ci lubownicy miniaturowej hodowli ryb, dostarczyli na wystawę moskiewską najobfitszy materyał wystawowy.

Rosyjskie pismo rybackie „Wistnyk rybopromysłennosty“ wychodzące w Petersburgu, podaje bliższe szczegóły z ostatniej wystawy akwariów. Wystawa obejmowała kilka działów a mianowicie: akwaria, przyrządy do odświeżania wody, pożywienie ryb i żywe ryby nadające się do hodowli w akwariach. Przyrządy do odświeżania wody bywają trojakiego systemu. Najbardziej rozpowszechniony i najczęściej używany sposób nasycania wody powietrzem polega na tem, że woda przelewa się bez przerwy ze zbiornika wyżej położonego do niższego, przy czem uchodzące z dolnego naczynia powietrze używa się do zasilania akwariów. Gdy zbiornik wyżej położony wypróżni się, wówczas napełnia się go ponownie za pomocą stosownej pompy ze zbiornika niżej umieszczonego. Przyrząd ten funkcyonuje bez przerwy 8 godzin.

Drugi sposób polega na działaniu miniaturowej maszynki parowej ogrzewanej naftową lampką. Maszynka utrzymuje w ciągłym ruchu dźwignię, która na przemian naciskając lub rozprężając ełastyczny balon, wpędza do wody powietrze. Najpraktyczniejszy jest przyrząd trzeci, działający przy pomocy powietrza zgęszczonego w metalowem naczyniu o grubych ścianach. Zgęszczenia dokonywa się za pomocą pompy tłoczącej i doprowadza ciśnienie do wysokości dwóch atmosfer. Puszczony w ruch aparat, funkcyonuje przez 8 godzin.

W celu doprowadzenia powietrza do akwariów, używają amatorowie rurek, których koniec zanurzony w wodzie zamknięty jest porowatem ciałem n. p. gąbką lub kaolinem. Powietrze zanim dostanie się do wody, przeciska się przez te ciała i rozbija na drobne kropelki, w skutek czego woda lepiej się tlenem nasyca.

W drugim dziale, obejmującym żywe ryby pokojowe, największy podziw budziły nowe gatunki użyte dopiero w ostatnich czasach do hodowli w akwariach. Między nimi najciekawszy jest gatunek małej rybki, zwanej „Kogucik“ (Betta pugnax) pochodzącej ze Siamu. Rybka ta 5—6 centimetrów długa, ma tę nadzwyczajną właściwość, że może dowolnie zmieniać barwy a względnie przybierać wszystkie odcienia barw tęczy. Z kształtów podobna jest do naszej krajowej kolki (Gasterostus aculeatus), ma jednak

bardzo silnie rozwiniętą płetwę grzbietową i płetwy piersiowe zaopatrzone w długie biczykowate wyrostki. Samce „Kogucika“ są nader wojowniczego usposobienia gdyż spotkawszy się, stają natychmiast w gotowości do walki. Stroszą płetwy, przybierają groźną postawę i mienią się różnymi barwami; całe ciało i oczy nabierają świetnego blasku i żarzą się, jak dwa ogniste punkta. Jeżeli do walki nie przyjdzie, rywale oddalają się od siebie i w tej chwili zmienia się cała postać rybki; świetne barwy znikają, blask oczu przygasa i kogucik staje się znowu niepokaźnem szarem stworzeniem. W Siamie używają tych ryb podobnie jak kogutów (stąd ich nazwa) do walk o zakłady. Ciekawym jest również szczegół, iż samce przygotowują podobnie jak samce naszych kolek w czasie tarła gniazdko dla samicy i czuwają nad złożoną ikrą tak długo, aż się narybek wylęgnie. „Kogucik“ jest bardzo pożądanym nabytkiem dla amatorów hodowli ryb pokojowych, gdyż aklimatyzuje się łatwo i rozmnaża w akwarium. Na wystawie w Moskwie było kilka pokoleń rybek wychowanych z jednej pary. Jako nowość i osobliwość, gatunek ten jest jeszcze bardzo drogi, gdyż cena jednej pary wynosi 25 do 30 rubli.

Prócz „Kogucików“ znajdowały się na wystawie obok zwykłych złotych karpi, linków, jaziów itp. ryb pokojowych także liczne ozdobne odmiany złotej rybki i pokrewne formy jak: teleskopy, wachlarzogony (Cyprinus macrophtalmus) nazwane tak od wystających, bardzo wypukłych oczu i szerokich, jak falbana powyginanych płetw ogonowych. Z innych gatunków zwracały szczególną uwagę srebrzyste „błyszczyki“ (Leponis gibbosum) „kotki“ (Callichthys fasciatus), błękitne okonie, okonie amerykańskie (Micropterus salmonoides i dziwacznych kształtów Anabas scadens mogący dzięki stosownej budowie narzędzia oddechowego przebywać długi czas bez wody, Poliacanthus opercularis i inne.

Ostatnią grupę działu hodowli ryb pokojowych tworzyła wystawa żywności dla tych ryb. Obok przeróżnych konserwowanych pokarmów t. j. suszonych skorupiaków, mączki mięsnej, placuszków z mączki ryżowej i kukurudzanej, robaków itp. były także wystawione gąsienice i poczwarki owadów, które w świeżym, żywy stanie podawane bywają rybkom na pożywienie. Łowieniem i sprzedażą tego żywego pokarmu zajmują się w Moskwie i okolicy osobni specyaliści, którzy go za wysoką stosunkowo cenę sprzedają miłośnikom ryb.

Jak z powyższego przedstawienia wnosić można, zamiłowanie do hodowli ryb w akwariach jest w Rosyi szeroko rozpowszechnione. U nas niestety sport ten nie znalazł dotychczas amatorów, jakkolwiek śmiało twierdzić można, że jest on o wiele przyjemniejszy i pożyteczniejszy, zwłaszcza dla młodzieży, a mniej kosztowny niż wiele ze sportów, które u nas na wielką skalę się uprawia. *F.*

10. **Upust lewarowy.**

Dobrze i racyonalnie urządzony odpływ wody w stawie jest rzeczą nader ważną. Praktyczny upust powinien mianowicie być tak urządzony, aby zwierciadło wody utrzymywało się stale w jednej wysokości lub, by w razie potrzeby można je łatwo obniżyć lub podnieść, wreszcie, by wodę można spuścić zupełnie; przyrząd ten musi być trwały, nie kosztowny i tak umieszczony, aby wszystkie manipulacye mogły być wykonywane łatwo i szybko.

Upusty głębinowe są już z tego względu niepraktyczne, że nie działają automatycznie (do jednostajnego, stałego odpływu wody musi być urządzony drugi upust) i mogą być użyte tylko do znacznego jednorazowego

obniżenia powierzchni wody lub do zupełnego jej spuszczenia. Są przytem zwykle bardzo kosztowne i rychło się zużywają tem bardziej, że woda wpadając do otworu pod wysokiem ciśnieniem, uszkadza często także nasadę grobli. Wobec tych niedogodności zarzucono dziś prawie zupełnie upusty głębinowe.

Z używanych obecnie upustów, drewniany przyrząd upustowy zwany „mnichem“ odpowiada jeszcze najwięcej powyższym wymaganiom, ma jednak tę wielką wadę, że ulega dość rychło zniszczeniu, zwłaszcza w stawach racyonalnie prowadzonych t. j. peryodycznie nawadnianych i osuszanych, gdyż drzewo wystawione naprzemian na działanie wody, to znowu powietrza, pęka i butwieje. Przy tem uszczelnienie zastawek od strony wody zwłaszcza dolnych jest trudne, w skutek czego trzeba przed nawadnianiem stawu na wiosnę okładać przednią ścianę upustu gliną, a następnie w jesieni przy spuszczaniu wody takową odkopywać, co zawsze ze stratą czasu i kosztami jest połączone i na trwałość osadzenia upustu w grobli źle oddziaływa. Pomijając jednak powyższe braki, zaznaczyć musimy inną okoliczność, która jest wspólną wadą wszystkich dotychczas używanych przyrządów upustowych, a którato okoliczność przy wyborze systemu upustu powinna być przedewszystkiem uwzględnioną. I tak za pomocą upustów głębinowych (Klappen-Zapfen-Verschluss) odpływa woda tylko z najgłębszych warstw, przy dnie, natomiast przy użyciu „mnicha“ t y l k o z p o w i e r z c h n i. Ponieważ zaś obecnie używa się wyłącznie „mnichów“, przeto regulowanie wysokości zwierciadła wody w stawach odbywa się tylko przez odpływ z powierzchni. Jak wiadomo, ciepła woda w stawach karpiowych jest nietylko pożądana, ale niezbędna do szybkiego wzrostu karpi, gdyż fauna wodna będąca zasadniczem pożywieniem tych ryb, rozmnaża się i rowija tem obficiej im cieplejsza jest woda. Otóż warstwy powierzchowne wody wystawione bezpośrednio na działanie promieni słonecznych ogrzewają się najprędzej i są wskutek tego siedliskiem przeważnej części małych ustrojów tworzączch tak zwaną faunę pelagiczną stawu. Jak ogromna ilość organizmów zamieszkuje powierzchowne i przybrzeżne partye wody, przekonać się łatwo; trzeba tylko w dzień słoneczny zaczerpnąć odpowiednią siatką wody z tych miejsc i zawartość jej do szklanki wody wypróżnić, a ujrzymy roje małych zwierzątek rozmaitego kształtu i wielkości poruszających się żwawo w naczyniu. Gdy jednak tą samą siatką przeciągniemy przez głębsze warstwy wody, spostrzeżemy, że zawartość jej będzie bez porównania mniejsza i zmniejszać sę będzie ciągle im głębsze, a więc chłodniejsze warstwy wody badać będziemy. Dopiero przy samem dnie i w namule pokrywającym takowe, ilość organizmów podniesie się znowu. Wniosek z tego spostrzeżenia jest bardzo prosty. Przy użyciu upustu, którym odpływają zawsze powierzchowne warstwy wody, nietylko przeszkadzamy podwyższeniu się temparatury w całym stawie z wielką szkodą dla żyjących w nim organizmów, lecz pozbawiamy wodę nagromadzonego już tam naturalnego pożywienia, które z powierzchownemi warstwami uchodzi. Ma to zwłaszcza wielkie znaczenie dla stawów zasilanych chłodnymi dopływami lub pojonych ze źródeł leżących na dnie, w których więc przy użyciu mnicha ciepłe i pożywne warstwy odpływają, a pozostaje woda chłodna i jałowa, a więc do rozwoju ryb karpiowatych mało przydatna.

Aby się przekonać, czy rzeczywiście ilość odpływających bezużytecznie ze stawu skorupiaków i innych organizmów żyjących w powierzchownych warstwach wody jest przy użyciu zwyczajnych mnichów większa niż przy użyciu upustów odprowadzająccych wodę z warst głębszych, zrobiłem we wrześniu b. r. następującą próbę. W dwu stawkach (1 m. 850°☐; 1 m. 1140°☐ powierzchni), z których pierwszy zaopatrzony jest w zwyczajny

mnich, odprowadzający wodę z powierzchni a drugi reguluje się za pomocą upustu czerpiącego wodę z głębokości 1 m., zastawiłem odpływy gęstemi siatkami (po dwie w każdym upuście) w ten sposób, iż cała ilość wody odpływającej cedziła się przez siatki, pozostawiając w nich wszystkie ciała stałe, przeważnie skorupiaki, larwy owadów, owady itp. Siatki założone były od godziny 9 rano przez całą dobę. Po upływie tego czasu wyjęto je i całą zawartość po usunięciu przedmiotów obojętnych (liście, kawałeczki drzewa itp.) i odsączeniu wody zważono. Rezultat ważenia był zdumiewający; gdy bowiem w siatkach zamykających odpływ z głębszych warstw cała zawartość ważyła 17 gr., zawartość siatek, w których cedziła się woda odpływająca przez mnich wynosiła 223 gr. Dodać należy, że oba stawki leżą obok siebie, mają osobne dopływy z jednego kanału pojącego i były obsadzone jednakową ilością narybku karpia. W doświadczeniu tem które każdy hodowca ryb z łatwością sam wykonać może, mamy niewątpliwy dowód, iż odprowadzanie wody przez używane obecnie mnichy zmniejsza w wysokim stopniu pożywność wody, a zatem i wydajność stawu. Przypuściwszy bowiem, iż codziennie ta sama ilość naturalnego pożywienia uchodzi ze stawu z odpływającą z powierzchni wodą, znajdziemy łatwo, iż przeciągu pięciu letnich miesięcy uchodzi bezpowrotnie 33 kg. 450 gr. najcenniejszego materyału pożywczego, podczas, gdy przy odpływie z głębszych warstw ilość ta wynosi tylko 2 kg. 55 gr. na przestrzeni jednego morga. Ubytek ten ze stawów większych ma jeszcze większe znaczenie i różnica przyrostu w rybach z tego powodu, wynieść może do kilkunastu klg. z morgi. Z powyższego doświadczenia wnioskujemy, iż stały odpływ ze stawu zwłaszcza głębokiego, odbywać się powinien nie z powierzchni, lecz z warstw głębszych. Z drugiej strony jednak zdarza się w porze gorącego i suchego lata, iż warstwy powierzchowne ogrzewają się zbyt silnie, utracają wielką ilość tlenu i stają się w skutek tego zwłaszcza w stawach płytkich niedostatecznie zalanych, niezdatnymi dla ryb. W stawach takich zachodzi potrzeba usunięcia nagrzanej silnie, powierzchownej warstwy w celu ochłodzenia całej masy wody w stawie i wówczas odpływ wody powierzchownej jest niezbędny. Wynika ztąd, iż praktyczny upust powinien być tak urządzony, by dowolnie i każdej chwili można upuszczać bądź to wodę powierzchowną bądź też z warstw głębiej położonych.

Wadliwość zwyczajnego mnicha w tym kierunku spostrzegli już dawniej hodwcy ryb i starali się usunąć ją przez stosowne ulepszenia i uzupełnienia konstrukcyi. Na rycinach poniżej podanych Fig. 1 Fig. 2 uwidoczniliśmy szematycznie, w jaki sposób mnich może bvć urządzony, by przynajmniej w części dał się użyć do spuszczania wody z głębszych warstw stawu.

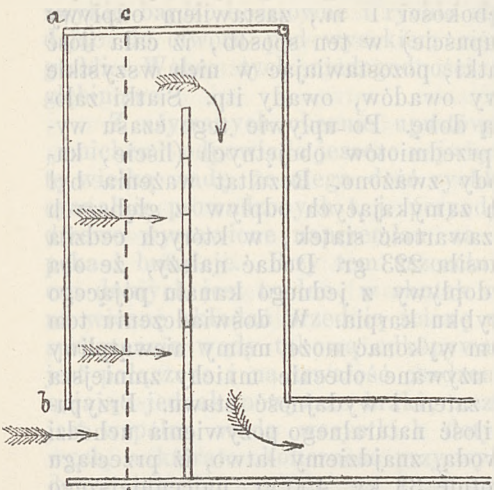


Fig. 1.

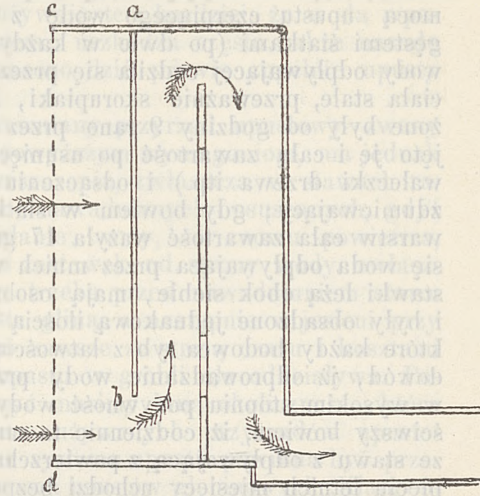


Fig. 2.

Cała różnica między mnichem zwyczajnym a ulepszonym polega na tem, że przed właściwą ścianą zastawkową, piętrzącą wodę znajduje się druga jednolita ściana drewniana *(a—b)* wsunięta w ten sposób od góry, że między dolnym jej końcem *(b)* a podłogą poziomej rury upustowej pozostaje wolna przestrzeń. Przed *(Fig. 1)* lub za *(Fig 1)* tą ścianą umieszczona jest siatka druciana zapobiegająca ucieczce ryb z wypływającą wodą. Ruch wody w obu upustach wykazują strzałki. Woda wstępuje mianowicie przy *b* a więc z głębi do mnicha, wypełnia przestrzeń między oboma ścianami drewnianemi i przelewa się powyżej zastawki do ostatniej komory mnicha, zkąd poziomym kanałem odpływa. Jeżeli chodzi o odpływ wody z powierzchni lub zupełne odwodnienie stawu, w takim razie wysuwamy zastawę *(a—b)* i uput działa tak, jak zwyczajny mnich. Teoretycznie rzecz pojmując, przyznać musimy, że działanie ulepszonego mnicha jest bardzo proste i dobre. W użyciu jednak okazało się, że nie są one tak praktyczne, jakby na pierwsze wejrzenie sądzić można. Kiedy już bowiem uszczelnienie i trwałe osadzenie zwyczajnego drewnianego mnicha jest trudne, to manipulacya z ulepszonym a dość skomplikowanym upustem, nastręcza niezliczone trudności. Chcąc bowiem, aby rzeczywiście woda z głębi odpływała, trzeba ścianę tamującą *(ab)* tak dokładnie i szczelnie osadzić, by woda w żadnem miejscu przeciekać nie mogła, co przy materyale, z jakiego mnich jest zbudowany (drzewie) jest prawie niewykonalne. Wyschnięte przez zimę zastawki, pęcznieją w wodzie niekiedy tak znacznie, że do wysunięcia ich z mnicha trzeba użyć wielkiej siły, przez co i zastawki się niszczą i osadzenie upustu, a tem samem i groble bywają uszkadzane. Z tych też powodów opisane wyżej upusty nie znalazły szerszego zastosowania w praktyce.

Wszystkie warunki natomiast, jakie wymieniliśmy na wstępie jako zalety dobrego upustu, ma tak zwany lewarewy (syfonowy) upust, skonstruowany w ostatnich czasach przez p. Rumbke, sekretarza Towarzystwa rybackiego dla dorzecza Elsy w Bünde.

Przyrząd ten, którego szematyczną rycinę (Fig. 3) podajemy, zbudowany jest z blachy cynkowej lub żelaznej cynkowanej, albo wreszcie przy większych rozmiarach z cementu, jest zatem nadzwyczaj trwały i wcale niekosztowny, gdyż cena jego wynosi obecnie w Niemczech, stosownie do wielkości, 16–30 marck (9 złr. 60 ct. do 18 złr.).

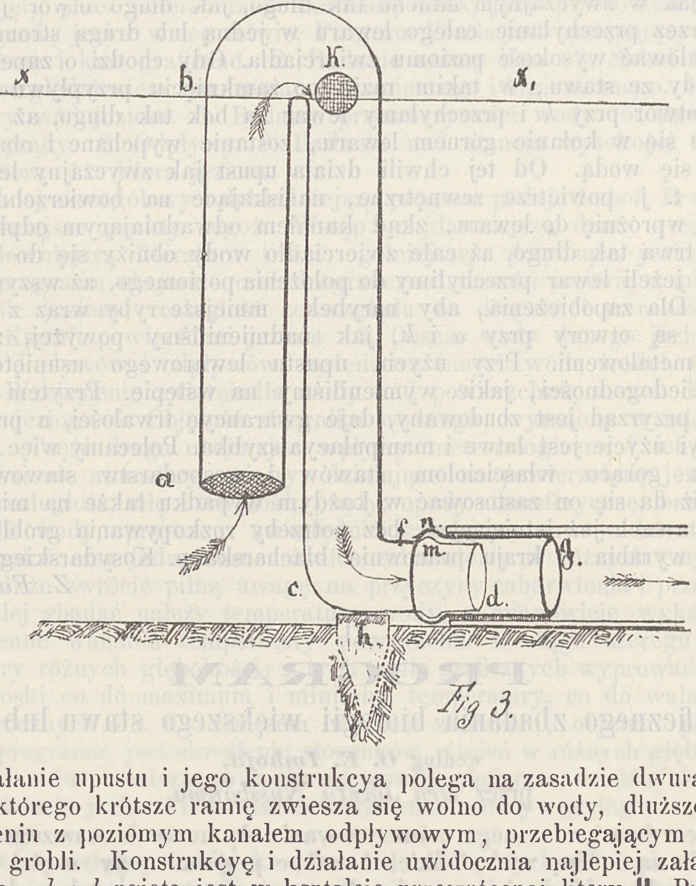


Fig 3.

Działanie upustu i jego konstrukcya polega na zasadzie dwuramiennego lewara, którego krótsze ramię zwiesza się wolno do wody, dłuższe zaś jest w połączeniu z poziomym kanałem odpływowym, przebiegającym wpoprzek podstawy grobli. Konstrukcyę i działanie uwidocznia najlepiej załączona rycina. Rura *a-b-c-d* zgięta jest w kształcie przewróconej litery **U**. Prawe dłuższe ramię wygięte jest u dołu raz jeszcze w kierunku poziomym *(cd)*, a koniec jego wsunięty w drugą krótką rurę metalową *(fg)*, wprawioną szczelnie na cemencie w otwór kanału odpływowego. Na obwodzie poziomego odcinka rury *cd* znajduje się wystający pierścień *m*, który wchodzi szczelnie w odpowiedni rowek, wygnieciony po wewnętrznej stronie rury *fg (m)* w ten sposób, iż połączenie obu rur ze sobą jest ruchome i cały lewar *abcd* można w prawo i lewo przechylać. Dla zapobieżenia ewentualnemu uszkodzeniu lub wygięciu się rury wskutek ciśnienia wody albo przy przechylaniu lewara spoczywa kolano dolne w punkcie *C* na drewnianej podporce. Działanie przyrządu upustowego jest łatwo zrozumiałe. Po osadzeniu, woda, wypełniająca staw, podnosi się w krótszem ramieniu i wypełnia je aż do puktu *b*. Nadmiar wody, podpływającej przez zamknięty metalową siatką otwór *a* do góry, przelewa się w punkcie *b* do drugiego ramienia lewaru i wypływa w kierunku strzałki na zewnątrz. W ten sposób odpływa bez przerwy chłodna woda z głębi, a zwierciadło utrzymuje się stale w jednym poziomie.

Jeżeli chodzi o upust wody z powierzchni, w takim razie używamy do tego otworu, umieszczonego nieco niżej miejsca połączenia obu ramion, mianowicie w punkcie *K*. Otwór ten, zaopatrzony również w siatkę, zatkany jest zazwyczaj szczelnie (na gumowym pierścieniu) metalową przykrywą. Gdy przykrywę usuniemy, ustaje odpływ przez lewar, a natomiast zaczyna odpływać woda powierzchowna otworem w dłuższem ramieniu, co dzieje się bez przerwy, jak w zwyczajnym mnichu tak długo, jak długo otwór jest niezatkany. Przez przechylanie całego lewaru w jedną lub drugą stronę możemy także regulować wysokość poziomu zwierciadła. Gdy chodzi o zupełne spuszczenie wody ze stawu, w takim razie po zamknięciu przypływu zatykamy szczelnie otwór przy *k* i przechylamy lewar na bok tak długo, aż powietrze, znajdujące się w kolanie górnem lewaru, zostanie wypchane i oba ramiona wypełnią się wodą. Od tej chwili działa upust jak zwyczajny lewar dwuramienny, t. j. powietrze zewnętrzne, naciskające na bowierzchnię wody, wciska ją wpróżnię do lewaru, zkąd kanałem odwadniającym odpływa. Odpływ ten trwa tak długo, aż całe zwierciadło wody obniży się do punktu *a*, względnie jeżeli lewar przechylimy do położenia poziomego, aż wszystka woda odpłynie. Dla zapobieżenia, aby narybek i mniejsze ryby wraz z wodą nie uchodziły, są otwory przy *a* i *k*, jak nadmieniliśmy powyżej, zamknięte siatkami metalowemi. Przy użyciu upustu lewarowego usunięte zostają wszelkie niedogodności, jakie wymieniliśmy na wstępie. Przytem materyał, z jakiego przyrząd jest zbudowany, daje gwarancyę trwałości, a przy prostej konstrukcyi użycie jest łatwe i manipulacya szybka. Polecamy więc nowy ten wynalazek gorąco właściciolom stawów i gospodarstw stawowych tem bardziej, iż da się on zastosować w każdym wypadku także na miejsce mnichów w stawach już istniejących bez potrzeby rozkopywania grobli. Upusty lewarowe wyrabia w kraju pracownia blacharska p. Kosydarskiego w Krakowie. *Z. Fiszer.*

11.

PROGRAM

monograficznego zbadania biologii większego stawu lub jeziora,

według *O. E. Imhofa*,

przez *Dra Józefa Nussbauma*.

Wobec dosyć znacznego zainteresowania się naszych oraz zagranicznych biologów fauną i florą wód słodkich i wobec projektów (w części już urzeczywistnionych) zakładania specyalnych stacyj obserwacyjnych nad brzegami jezior słodkowodnych [1]), niejednego z przyrodników naszych zaciekawi, sądzimy, program monograficznego badania biologii wód śródlądowych, podany niedawno (Biologisches Centralblatt, Nr. 16, 17, t. XII) przez jednego z wytrawnych znawców tej kwestyi, prof. Imhofa w Zurychu.

W celu poznania fizyologii jeziora, t. j. bytu, powstawania i zanikania flory i fauny od najmniejszych form mikroskopijnych do największych i najwyżej uorganizowanych roślin i zwierząt i dla poznania wzajemnego stosunku procesów życiowych u przedstawicieli obu wielkich państw jestestw organi-

---

[1]) Stacya biologiczna słodkowodna, urządzona na większą skalę, znajduje się nad jeziorem Plön w Holsztynii i Trachenberg na Szląsku; przenośna stacya założona też została w Czechach. W Towarzystwie przyrodników im. Kopernika we Lwowie poruszano kilkakrotnie kwestyą założenia stacyi. Zarząd Towarzystwa skłania się chętnie do urządzenia takiej stacyi nad wielkim stawem Janowskim, w pobliżu Lwowa i do szczegółowego rozpatrzenia projektu wybrał niedawno specyalną komisyę. Również krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie zamierza założyć stacyę doświadczalną w Suchej.

cznych, niezbędnem jest zbadanie całego szeregu orohidrograficznych, fizycznych i chemicznych stosunków. Dlatego też koniecznym jest tu pewien program, w którymby kierunki poszukiwań uporządkowane były i zebrane w pewien związek naturalny.

Wielce zasłużony badacz biologii jezior, prof. Forel, podał niedawno taki program, obejmujący 11 głównych punktów. Program ten został między innemi przyjęty przez petersburską akademię nauk, jako przewodnik do badań nad fizyografią jezior w cesarstwie. Program Forela jest następujący: 1. Prace hidrograficzne i kartograficzne. 2. Badanie natury dna. 3. Skład chemiczny wody z uwzględnieniem znaczenia ekonomicznego i higienicznego. 4. Badanie temperatury wód jeziora. 5. Badanie przeźroczystości wody. 6. Barwa wody. 7. Fale i prądy. 8. Odpływy. 9. Badania nad stanem wysokości wody. 10. Fauna jeziora. 11. Flora jeziora.

Bardziej szczegółowy i dokładniejszy program podaje Imhof. Przytoczymy tu najgłówniejsze punkty tegoż. Wstęp: najdawniejsze dane o egzystencyi jeziora, dawniejsza literatura treści ogólniejszej, dotycząca jeziora. Część pierwsza programu obejmuje orohidrograficzne stosunki jeziora, a mianowicie: 1. Położenie jeziora, rozległość ze względu na długość i szerokość geograficzną. 2. Kształt powierzchni jeziora. 3. Obszar wody danego jeziora, czyli względnie dopływów i odpływów, sąsiedztwa innych wód, źródeł, zdrojowisk i t. p. 4. Wzniesienie zwierciadła wody nad powierzchnią morza. 5. Stosunki głębinowe jeziora. 6. Objętość zbiornika wodnego, wyrażona w miarach sześciennych. Część druga obejmuje: wpływy meteorologiczne i ich rezultaty, a więc ciśnienie atmosfery, wiatry, działające na powierzchnię jeziora, fale oraz ich rozległość, siłę i trwałość, prądy, opady atmosferyczne, barwę i przeźroczystość wody, przyczem uwzględnić należy zmiany w barwie jeziora w ciągu roku oraz jednoczesne różnice zabarwienia w różnych częściach jeziora, a także zwrócić pilną uwagę na przyczyny zabarwienia i przejrzystości wody. Dalej zbadać należy temperaturę wody, a mianowicie wykazać graficznie dzienne wahania temperatury powierzchni w ciągu szeregu lat oraz temperatury różnych głębokości; z tych tablic graficznych wyprowadzić można dalej wnioski co do maximum i minimum temperatury, co do wahań miesięcznych, rocznych i t. d. Dalszem ważnem zadaniem, objętem przez część III i IV programu, jest określenie stosunków ciśnień w różnych głębokościach, zbadanie składu chemicznego wody na powierzchni oraz w różnych częściach i głębokościach jeziora i wreszcie określenie natury geologicznej brzegów oraz dna.

Po tych wstępnych niejako pracach, niezbędnych do naukowego badania biologii jeziora, przystąpić można do właściwych poszukiwań biologicznych, objętych przez najważniejszą V część programu Imhofa.

I tak, co się tyczy flory, uczony szwajcarski podaje następujący program poszukiwań: Ogólne dane o florze. Literatura odnośna. a) Flora brzeżna, obejmująca: rośliny, rosnące w pobliżu jeziora, rośliny, zamieszkujące rzeki, lub strumienie w pobliżu ujścia ich do jeziora, rośliny, rosnące w wodzie wzdłuż brzegów i wynurzające się z wody, rośliny z liśćmi leżącemi na wodzie i kwiatostanami, wychylającemi się z wody, rośliny z liśćmi pogrążonemi, lecz kwiatostanami wystającemi z wody; b) Flora głębinowa, która obejmuje rośliny, zamieszkujące większe głębie, przewyższające 25—30 metrów; c) Flora pelagiczna; co do tego punktu określić należy jakościowy i ilościowy skład flory pelagicznej na powierzchni i na różnych głębokościach oraz wykazać, o ile zmienia się ten skład i o ile zależy od stosunków pogody. Wreszcie pozostaje jeszcze wyjaśnić kartę, ilustrującą rozkład flory, wskazać rośliny, lub szczątki tychże, przypadkowo lub stale do jeziora się dostające, wyjaśnić wpływ flory na barwę wody oraz znaczenie flory jako

pokarmu dla zwierząt i w końcu zbadać mikroskopowe organizmy gnilne w związku z ich znaczeniem w ekonomii organicznego życia jeziora. Ważną też jest kwestya, jak wiele jezioro produkuje rocznie substancyi organicznej, roślinnej, o ile naturalnie rzecz ta może być dokładnie zbadana.

Z kolei przystępujemy do fauny jeziora. Tutaj, podobnie jak przy rozpatrywaniu flory, uwzględnić również należy trzy obszary, a mianowicie faunę pobrzeżną, głębinową i pelagiczną. Co się tyczy pobrzeżnej, Imhof zwraca uwagę na cztery główne punkty, a mianowicie: 1. Systematyczny przegląd form dostrzeżonych. 2. Sporządzenie karty, na której byłyby wskazane miejscowości, szczególniej obfitujące w pewne formy, oraz stanowiska oddzielnych form. 3. Rozmieszczenie fauny pobrzeżnej ze względu na naturę brzegów pod względem mineralogicznym, a dodałbym także geofizycznym. 4. Granice fauny pobrzeżnej, poziome i pionowe. Co się tyczy fauny głębinowej, Imhof rozpatruje pięć następujących punktów: 1. Systematyczny przegląd zwierząt, dostrzeżonych w głębiach jeziora. 2. Objaśnienie karty z podaniem miejscowości, z których pochodzą zwierzęta głębinowe. 3. Stosunki jakościowe i ilościowe fauny głębinowej w związku z przyrodą geologiczną dna. 4. Pożywienie fauny głębinowej. 5. Karta, na której oznaczone są obszary, uderzająco ubogie, lub szczególniej bogate w organizmy głębinowe.

Wreszcie, co się tyczy fauny pelagicznej, Imhof radzi zwrócić uwagę na siedm następujących punktów: 1. Przegląd systematyczny form zwierzęcych, dostrzeżonych w obszarze pelagicznym. 2. Obecność zwierząt pelagicznych w pobliżu brzegów. 3. Poziome rozmieszczenie fauny pelagicznej na powierzchni w różnych częściach jeziora. 4. Poziome rozmieszczenie fauny pelagicznej w różnych głębokościach, w rozmaitych częściach jeziora. 5. Ilościowe określenie fauny pelagicznej. 6. Zmiany i wahania w składzie fauny pelagicznej w ciągu roku, przyczem porównać należy wyniki, otrzymane z różnych lat. 7 Wpływ organizmów pelagicznych na barwę wody.

W dalszym ciągu Imhof obejmuje jeszcze w części VI programu swego florę i faunę obszaru wszystkich wód, należących do danego jeziora, a więc rzek, strumieni, źródeł, torfowisk i t. p., pozostających z niem w związku. Część VII i VIII programu mają za zadanie: porównanie najważniejszych wyników z rezultatami, zdobytemi dla innych jezior, oraz hipotezy i teorye co do powstania danego jeziora i co do dróg, jakiemi zostało ono zaludnione. Wreszcie w części IX i ostatniej Imhof radzi podać dokładny i szczegółowy opis przyrządów i metod, oraz dołączyć karty, profile, tablice i t. d.

Oto główne punkty programu; co do wielu szczegółów, które w tem streszczeniu musieliśmy opuścić, odsyłamy czytelnika do oryginalnej pracy Imhofa. Naszem zdaniem, program ten jest bardzo szeroko pomyślany i nader umiejętnie skreślony. Gdyby który z przyrodników naszych zamierzał przedsięwziąć badania nad jeziorami, w które obfituje północno-wschodnia część Królestwa, Litwa, Galicya wschodnia i inne okolice kraju, program Imhofa mógłby mu służyć za doskonałą nić przewodnią.

(*Wszechświat*).

12. **Ryba ziemno-wodna.** Dr Suard odkrył niedawno we francuskim Sudanie, w okolicy Nioso, 800 kilometrów od wybrzeża morskiego, szczególny gatunek ryby żyjącej przez dziesięć miesięcy w roku bez wody. Ryba ta należy do klasy sumów, do rodziny Klarias.

Przez dwa miesiące żyje w bagnach powstałych w porze deszczowej, a kiedy bagna wyschną, wsuwa się w dziury i jamy, które tylko nocą opuszcza dla zbierania ziarnek prosa, stanowiących jego pożywienie. Przy szczęce górnej ma osiem wąsów silnie wykształconych, podczas gdy sum zwyczajny ma ich tylko 4 do 6. Sum ten różni się od znanej już dawno afrykańskiej

ryby w mule żyjącej Trosopetros zwanej tem, że się w porze suchej roku nie otacza twardem zasklepieniem i nie pozostaje w odrętwieniu, lecz chowa się w kryjówce tylko w ciągu upalnych godzin dnia. *W.*

13. **Nerwowość u ryb.** O wpływie strzałów armatnich na ustrój nerwowy ryb zrobiono w tym czasie w Anglii przez przypadek ważne spostrzeżenie. Dwaj oficerowie angielscy łowili ryby w stawie koło Pembrokeshire w czasie, kiedy na placu ćwiczeń wojskowych, o 10 kilometrów oddalonym, strzelano z armat większego kalibru. Za każdym strzałem wielka ilość ryb w stawie żyjących (karpie, okonie, liny) wyskakiwała dosyć wysoko na powierzchnię wody i po kilkakrotnie powtarzanych takich ruchach, pozostawała ogłuszona na powierzchni wody. Po dłuższym czasie ryby się opamiętały i znikły w wodzie. *W.*

14. **Kawior rosyjski.** Z powodu corocznego tępienia ryb jesiotrowatych w wodach rosyjskich w celu pozyskania ikry na kawior, staje się cena tego produktu z każdym rokiem coraz wyższa i jeżeli rząd nie zapobiegnie zbytniemu wyniszczaniu, wkrótce kawior stanie się dostępnym tylko dla bardzo bogatych ludzi. Podnoszenie się cen kawioru zaznaczyliśmy już w Nrze 19 Okólnika. W roku bieżącym ostatnie sezonowe połowy jesiotrów dostarczyły tak mało ikry, że cena gwałtownie się podniosła i wynosi teraz w Rosyi 4 ruble 20 kopijek za funt, u nas więc będzie kosztować ta sama ilość przeszło 10 złr. *F.*

15. Przyrządzanie ryb.

Wędzenie ryb. Rozpłatać wzdłuż jakąkolwiek rybę najmniej trzyfuntową (mniejszej nie warto wędzić), następnie oczyścić i posolić w drewnianem naczyniu, przesypując każdą warstwę solą. Po 3 lub 4 dniach takiego solenia w zimnem miejscu, rozpina się je na cienkie drewienka i wiesza w przewiewnem miejscu na dwa dni, potem każdą oddzielnie zawiniętą w papier, tak, aby dym mógł podchodzić, zawiesza się w chłodnym dymie, w kominie lub wędzarni. Im tłustsza ryba, tem będzie smaczniejszą po uwędzeniu.

Dłuższe lub krótsze wędzenie zależy od wielkości ryby, 3 do 4 dni na mniejsze, 5 do 8 wystarcza nawet na największe sztuki łososia lub suma.

Najdelikatniejszą wędzoną rybą są węgorze, sprowadzane u nas z zagranicy.

Żywego węgorza uderza się między oczy młotkiem, lub przez kość grzbietową w głowę. Jest to najnowszy sposób zabijania ryb, drobiu, oraz wszelkich zwierząt, na pożywienie ludzkie przeznaczonych.

Węgorze i karpie szczególnie mają tyle żywotności w sobie, iż zarznięte zwyczajnym sposobem, pokrajane jeszcze się ruszają, a przedewszystkiem głowa.

Gdy węgorz przestanie żyć, co następuje natychmiast przy użyciu sposobu wyżej wskazanego, wyciera go się zimnym popiołem lub wreszcie piaskiem dla obtarcia ze śluzu, odcina głowę, rozpruwa brzuch, wyrzuca wnętrzności i soli mocno, posypując wewnątrz nieco pieprzem i kilkoma listkami bobkowemi, po 2—3 dniach solenia wyciera grubem płótnem z wilgoci, rozpina tak jak śledzie łososiowe na drewienkach, obwija w papier, tak aby dym pod papier mógł dochodzić, przywiązuje do cienkiego patyka przez całą długość węgorza, zawiesza w braku wędzarni wysoko na drągu w kominie i wędzi nad drobnem łuczywem, lub co lepiej, nad jałowcem, przewracając na obie strony, aby dym wszędzie dochodził, co zupełnie wystarcza.

Wszelkie ryby z małą różnicą tym sposobem wędzić można.

Łososie. Rozpłatać łososia wiślanego białego, lub czerwonego z innych rzek, wzdłuż, wyjąć kość grzbietową, posolić w wanience drewnianej, biorąc na 20 funtów ryby 1 funt soli i 1 łut saletry tłuczonej. Natrzeć rybę głównie na skórze i wewnątrz ręką tak długo, aż sól wsiąknie dobrze, włożyć w wanienkę, przykryć denkiem i kamieniem i zostawić tak na dni 4 do 6.

Dobrze jest przewrócić rybę parę razy w ciągu tych kilku dni, następnie obwinąć każdą połowę oddzielnie w biały czysty papier i powiesić w wędzarni w lekkim dymie, mniejsze na 3 dni, większe na dłużej.

Można urządzić łososia z suma.

Świeżego suma oczyścić jak zwykle, wytrzeć serwetką do sucha i nasolić, biorąc funt soli i 1 łut saletry na 20 funtów ryby jak wyżej, po 3 lub 4 dniach wyjąć rybę z soli, odciąć łeb, używając do barszczu dla służby, wyrznąć kość grzbietową, rybę pokrajać wzdłuż na 4 pasy, wywiesić na powietrze w cieniu, aby dobrze wyschła. Parę miesięcy można go używać, wymoczywszy z soli, na potrawę jak świeżej.

Chcąc mieć z niego łososinę, należy po wyjęciu z soli, pokrajanego na pasy, wytrzeć do sucha i obwinąwszy w papier tak, aby dym pod spód podchodził, powiesić je zawsze ogonem do góry w chłodnym dymie na 4 do 5 dni. Taki wędzony sum ma wielkie podobieństwo do łososia i bardzo długo się przechowuje.

Sielawy wędzone. Sielawy są tak delikatną rybą, a tak poszukiwaną, gdy są wędzone, że naturalnie, kto ma sposobność łowić je w jeziorach, stara się umiejętnie wędzić. Sielawy równie jak sandacze, zaraz po wyjęciu z wody usypiają, należy więc natychmiast lekko solić na godzin 12, a po wyjęciu z soli miękkiem płótnem obetrzeć z wilgoci, aby suche zupełnie podać do wędzenia. Wiązać za ogonki po cztery razem rogóżką, obwinąć pęczkami papierów, wieszać na drążkach i zaraz stawiać w lekki dym na 8 do 10 godzin. Dym powinien być nie gorący, gdyż opiekłyby się i uschły.

Wyjęte z dymu postawić na wietrze, aby prędzej ostygły, delikatnie przecinać rogóżkę nożykiem dla rozdzielenia i układać w łubowe pudełka, przekładając słomą, jeżeli mają być wysyłane.

Można je nawet wędzić bez papieru, ale muszą wysoko nad dymem wisieć.

Śledzie wędzone. Śledzie są tak pospolitą rybą, że bez wielkiego ambarasu wędzą się. Moczyć je należy godzin 24, wytrzeć, a następnie wiązane za ogony sznurkami po dziesięć nawet razem, obwinięte papierem, powiesić w wędzarni na kilka godzin, nie mniej jednak jak sześć.

Ładne i bardzo smaczne podanie śledzi. W post jada się ciągle śledzie, otóż rozmaicie je podają, z oliwą, z octem i kaparkami, lub octem i cebulą, ale to wszystko stare rzeczy. Śledzie najsmaczniejsze są choć z odrobiną kartofli, otóż dobre, grube, czerwone, bo tylko takie są dobre, białe nic nie warte, wymoczone przez 3 godziny, bo to wiosna, więc są słońsze, obciągnąć ze skórki, oberwać uszy, wyjąć ość grzbietową, pokrajać w dzwonka i ułożyć na podłużnym płaskim półmisku. Ugotować w łupinach małych, równych kartofli, obrać, pokrajać na cieniutkie plasterki i ułożyć jeden plasterek na drugim, jak kotlety, długą warstwą pomiędzy śledzie tak, że przy 3 śledziach powinno być 4 warstwy kartofli, polać kartofle wraz ze śledziami suto dobrą oliwą, a w końcu mieć usiekany młody szczypiórek i posypać nim każdą warstwę kartofli tak jednak, aby go na śledziach nie było wcale. Ślicznie wygląda i wybornie smakuje.

16.

Odezwa.

1. Dla uproszczenia manipulacyi skarbnik nie będzie posyłać kwitów na zapłacone składki roczne, lecz nazwiska płacących składkę Członków ogłaszane będą w okólniku.

2. O zmianie mieszkania raczą nas Szanowni Członkowie zawiadamiać, celem uniknienia zwłoki w przesyłce okólników.

3. Upraszamy Szanownych Członków Towarzystwa i wszystkich obywateli kraj miłujących, aby wiadomości odnoszące się do rybactwa, jako to: o wynikach hodowli i połowu ryb w stawach i rzekach, pojawieniu się w pewnej okolicy nieznanych tamże gatunków ryb, lub zawiązaniu się przemysłu rybnego, o zanieczyszczaniu rzek odpływami fabrycznemi, o wykroczeniach przeciw przepisom ustawy rybackiej, słowem o wszelkich sprawach z rybactwem związek mających, wydziałowi krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 2 nadsyłać raczyli.

Również upraszamy Szan. Delegatów i Członków korespondentów o nadsyłanie sprawozdań z czynności, tudzież korespondencyj o rybactwie traktujących. Wiadomości te wyzyskamy wszechstronnie dla podniesienia rybactwa w kraju.

Składki roczne należy przesyłać na ręce skarbnika WPana Bronisława Śliwińskiego, właściciela dóbr i urzędnika w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (ul. Basztowa Nr. 8 II piętro, w biurach Tow. wzaj. ubezpieczeń), zaś zgłoszenia nowo przystępujących Członków pod adresem któregokolwiek z Członków wydziału.

Szanownych Członków, zalegających z zapłatą składek rocznych, prosimy bardzo usilnie o uskutecznienie zapłaty w jak najkrótszym czasie, gdyż w razie przeciwnym będziemy zmuszeni wykreślić ich z listy członków.

4. Na żądanie Członków naszego Towarzystwa będziemy umieszczać bezpłatnie w okólnikach krótkie wiadomości o zaofiarowaniu na sprzedaż lub chęci zakupna ikry, narybku i ryb, tudzież narzędzi rybackich.

Wiadomości te będą także umieszczane w „Tygodniku rolniczym“.

Celem umieszczenia wiadomości musi żądający ogłoszenia objawić życzenie swoje przed wydaniem każdego okólnika.

Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego.

17. **Wiadomości handlowe.** *Zarząd dóbr Zator* ma na przedaż narybek i tarlaki karpia królewskiego. *Gwarectwo Jaworznickie* pod Szczakową ofiaruje na przedaż narybek karpia, 12 do 18.000 sztuk do 10 cm. i 6.000 nad 10 cm. *Zarząd dóbr w Lubieniu wielkim* ma na przedaż 3.500 szczupaków średniej wielkości i 5.000 sztuk narybku lina.

Sprawozdawca i redaktor:
Dr. Ferdynand Wilkosz.

W KRAKOWIE, W DRUKARNI „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem J. Łakocińskiego.

Nakładem Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie.

1896.

Dodatek I-szy do Nru 24 Okólnika.

WYKAZ
CZŁONKÓW I ZARZĄDU KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO
w KRAKOWIE
z końcem Listopada 1896.

1. Wydział.

Prezes: Dr Wilkosz Ferdynand.
Wiceprezes: Kluczycki Stanisław.
Członkowie Wydziału: Fiszer Zygmunt,
Dr Markiewicz Władysław,
Naimski Michał,
Dr Nowak Gustaw,
Śliwiński Bronisław,
Dr Wierzejski Antoni.

2. Komisya rewizyjna.

Dr Biesiadecki Stanisław, Szybalski Mieczysław.

3. Delegaci.

Beneszek Eugeniusz.
Br. Brunicki Julian.
Drapella Edward, generalny administrator dóbr. Sucha.
Habicht Wilhelm.
Hetper Karol, c. k. lustrator dóbr rządowych. Lwów.
Jahn Emil.
Kien Józef.
Komornicki Stanisław.
Dr Kraiński Władysław.
Minkusiewicz Floryan.
Naimski Michał.
Dr Nowak Gustaw.
Oborski Antoni.
Hr. Dr Rey Mikołaj.
Szczerbiński Bolesław.
Trzciński Szczęsny.
Warchoł Jan, c. k. profesor gimnazyalny w Brzeżanach.

4. Członkowie korespondenci.

Brusina Spiridion, prof. uniwersytetu w Zagrzebiu.
Burda Wiktor.
Dybowski Benedykt, c. k. prof. uniwersytetu. Lwów.
Fiszer Zygmunt.
Gasch Adolf.
Girdwojń Michał, inż. hydrotechnik. Waka.
Haack H., dyrektor zakładu rybnego w Hüningen.
Kuryłło Stanisław, hodowca ryb w Potoczku.
Marcinek Paweł.
Przanowski Adam.
Tyniecki Władysław, prof. leśnictwa. Lwów.
Wajgl Leopold, c. k. prof. gimn. Lwów.
Warchoł Jan.

5. Członkowie honorowi.

Eks. Dr Kazimierz Hr. Badeni, c. k. Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrz. Wiedeń.
Eksc. Dr Dunajewski Julian, b. c. k. minister skarbu. Kraków.
Eksc. Hr Hoyos v. Sprinzenstein, b. prezes Tow. rybackiego. Wiedeń.
Kluczycki Stanisław.
Landgraf Jan, kr. węg. inspektor rybactwa. Budapeszt.
Eksc. Hr. Migazzi Wilhelm, Prezes Tow. rybackiego. Budapeszt.
Naimski Michał.
Eksc. v. Rinaldini Antoni, c. k. szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa. Wiedeń.
Siegler d' Eberswald Juliusz, pełnomocnik dóbr. Krzeszowice.
Br. Wattmann Henryka, właścicielka dóbr. Ruda Różaniecka.
Dr Wildgans Fryderyk, c. k. radca ministeryalny. Wiedeń.
Hr. Zamoyski Władysław, właściciel dóbr. Zakopane.
Eksc. Br. Ziemiałkowski Floryan, b. c. k. minister. Dembowiec.

6. Członkowie dożywotni.

Hr. Branicka Anna, właścicielka dóbr. Warszawa.
Hr. Branicki Ksawery, właściciel dóbr. Warszawa.
Hr. Branicki Władysław, właściciel dóbr. Sucha.
Dyrekcya dóbr Arcyksiążęcych. Cieszyn.
C. k. Dyrekcya domen i lasów. Lwów.
Dyrekcya dóbr Arcyksiążęcych. Żywiec.
Gmina król. miasta Przemyśl.
Kluczycki Stanisław.
Matusiński Jacek, architekt. Kraków.
Merz Herman, obywatel. Tarnów.
Plawicki Feliks, właść. dóbr. Lwów.
Hr. Potocka Adamowa, właśc. dóbr. Krzeszowice.
Hr. Potocki Andrzej, właściciel dóbr. Krzeszowice.
Hr. Potocki Roman, właśc. dóbr. Łańcut.
C. k. Towarzystwo rolnicze. Kraków.
C. k. Towarzystwo gospodarskie. Lwów.
Hr. Wodzicki Antoni, właśc. dóbr. Kościelec.
Wydział Rady powiatowej. Sambor.
Hr. Zamoyski Władysław.

7. Członkowie korporacyjni nie opłacający składki rocznej.

Towarzystwo przyrodników im. Kopernika we Lwowie.
Towarzystwo łowieckie we Lwowie.
Niemieckie Towarzystwo rybackie w Berlinie.
Saskie Towarzystwo rybackie w Dreznie.
Austryackie Towarzystwo rybackie w Wiedniu.
Wyższo-austryackie Towarzystwo rybackie w Lincu.
Towarzystwo rybackie w Vöcklabruk.
Towarzystwo rybackie dla Prus zachodnich w Gdańsku.
Towarzystwo rybackie reńskie w Bonn.
Towarzystwo rybackie dla Prus wschodnich w Królewcu.
Towarzystwo rybackie niższo-frankońskie w Würzburgu.
Towarzystwo rybackie alzackie w Strassburgu.
Towarzystwo rybackie styryjskie w Gracu.
Towarzystwo rybackie rosyjskie w Petersburgu.
Towarzystwo rybackie morawskie w Bernie.
Towarzystwo ochrony ryb w Kolonii.
Centralne towarzystwo rybackie dla Szlezwiku i Holsztynu w Rendsburgu.
Towarzystwo rybackie dla rzek Ruhr i Lenne w Menden.
Towarzystwo rybackie w Metzu.
Towarzystwo rybackie bawarskie w Monachium.
Towarzystwo rybackie turyngskie w Jenie.
Towarzystwo rybackie okręgowe w Kasselu.
Towarzystwo rybackie okręgowe w Mersebürgu.
Towarzystwo rybackie w Karlsbadzie.
Austryacko-szląskie Towarzystwo rybackie w Opawie.
Towarzystwo rybackie w Kościelcu nad Orlicą w Czechach.
Towarzystwo ochrony ryb w Cieszynie.

8. Członkowie zwyczajni.

Abstorski Arnold, leśniczy. Ciężkowice.
Dr Adamkiewicz Albert, prof. Uniw. Jag. Wiedeń.
Agopsowicz Jan, dzierżawca dóbr. Karolówka.
Albus Karol, urzędnik dóbr hr. Tęczyńskiego. Krzeszowice.
Andruszewicz Bolesław, administrator dóbr. Krzemionka.
Augustynowicz Bolesław, właść. dóbr, prezes Tow. kółek roln. Lwów.

Banaszkiewicz Jan, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i właść. realności. Kraków.
Bartonec Franciszek, inspektor górniczy. Siersza.
Beneszek Eugeniusz, c. k. emerytowany starosta. Lwów.
Beringer Wandalin, właściciel realności, radca miejski. Kraków.
Dr Bielański Gustaw, c. k. lekarz powiatowy. Kraków.
Biesiadecki August, właściciel dóbr. Skotniki.
Dr Biesiadecki Stanisław, właściciel dóbr. Kraków.
Birtus Jan, urzędnik Towarz. Wzaj. Ubezp. Kraków.
Bojarski Roman, właściciel dóbr. Modrzejowice.
Dr Borzęcki Eugeniusz, lekarz. Kraków.
Braun Włodzimierz, urz. hr. Tenczyńskiego. Krzeszowice.
Dr Browicz Tadeusz, c. k. profesor Uniw. Jagiell. Kraków.
X. Bryja Antoni, proboszcz. Szczyrzyc.
Br. Brunicki Adolf, właściciel dóbr. Łubień wielki.
Burda Wiktor, dzierżawca stawów i hodowca ryb. Bielsk.
Dr Buszek Jan, fizyk miejski. Kraków.
Dr Buzdygan Mikołaj, lekarz. Kraków.
Bzowski Zygmunt, c. i k. kapitan 30 p. p. Lwów.

Cetnarski Jan, właściciel dóbr i burmistrz. Łańcut.
X. Chudyba Stanisław. proboszcz. Kosocice.
Ciechomski Erard, dyrektor spółki handlowej. Zakopane.
Cierpiałek Franciszek, dzierżawca stawów. Tomice.
Dr Cybulski Napoleon, c. k. prof. Uniw. Jag. Kraków.
Ks. Czartoryski Witołd, właśc. dóbr. Pełkin.

Dr Damski Wacław, lekarz. Jaworzno.
Daszkiewicz Władysław, właściciel realności. Brzuchowice.
Dietl Leopold, właściciel dóbr. Rzuchów.
Dmochowski Leon, właśc. dóbr. Międzyrzecz.
Dobrowolski Wincenty, c. k komisarz starostwa. Kraków.
Dolański Henryk, właściciel dóbr. Grębów.
Dolański Ludwik, właściciel dóbr. Rakowa.
Dr Doliński Franciszek, adwokat, wice-prezydent miasta, właściciel dóbr. Przemyśl.
Hr. Drohojowski Roman, właściciel dóbr. Sądowa Wisznia.
Drohojowski Stan., właściciel dóbr. Czorsztyn.
Dr Dura Józef, lekarz. Krzeszowice.
Hr. Dzieduszycki Klemens, właściciel dóbr. Martynów.

Dr Ebers Henryk, lekarz i właściciel dóbr. Gawryłów.

Faldziński Leopold, urzędnik prywatny. Borusowa.
Fiszer Zygmunt, c. k. inspektor rybactwa krajowego. Kraków.
Hr. Fries August, właściciel dóbr, deputow. do Rady państwa. Czerna Hora.
Hr. Fredro Andrzej, właśc. dóbr. Podhajczyki.
Fritsch Herman, wł. realn. i kupiec. Kraków.

Dr Gabryszewski Antoni, lekarz. Kraków.
Gasch Adolf, dzierżawca dóbr. Kaniow wielki.
Dr Godlewski Emil, c. k. prof. Uniw. Jagiell. Kraków.
Gołębski Kazimierz, właśc. dóbr. Szumlany.
Grucel Józef, urzędnik hr. Tenczyńskiego. Krzeszowice.
Grabowski Władysław, budowniczy. Kraków.
Grochowski Dyonizy, rządca dóbr. Grochów.
Grodzicki Stanisław, c. k. koncepista namiestnictwa i właściciel dóbr. Lwów.
Gut Paweł, mostowy i hodowca ryb. Poronin.

Habicht Wilhelm, gener. pełnomocnik dóbr hr. Tarnowskiego. Gumniska.
Dr Harajewicz Jan, b. dyrektor szpitala św. Łazarza. Kraków.
Dr Henoch Józef, prawnik. Krzeszowice.
Hempel Karol, właściciel dóbr. Malec.
Heradin Antoni, właściciel realności i burmistrz. Andrychów.
Homolacs Edward, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. Kraków.
Homolacs Stanisław, wice-prezes Tow. roln. i właściciel dóbr. Kraków.
Horodyski Leon, właściciel dóbr. Tłusteńkie.
Dr Hoyer Henryk, c. k. prof. Uniw. Jagiell. Kraków.

Dr Ichheiser Michał, adwokat. Kraków.

Jahn Emil, właściciel dóbr. Tłumacz.
Jałbrzykowski Zygmunt, właśc. dóbr. Ujazd.
Dr Jakubowski Maciej Leon, c. k. profesor Uniw. Jagiell. Kraków.
Janowski Józef, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego. Chrzanów.
Jastrzębski Stanisław, właść. dóbr. Kraków.
Jordan Adam, właść. dóbr. Więckowice.
Dr Jordan Henryk, c. k. prof. Uniw. Jagiell. Kraków.
Jaworski Zygmunt, agronom. Kraków.
Juściński Antoni, właściciel dóbr. Olszanica.

Kaczmarski Władysław, architekt i właściciel realności. Kraków.
Dr Kański Mikołaj, b. adwokat. Kraków.
Katyński Stanisław, właśc. dóbr. Felsztyn.
Dr Kastory Władystaw, adwokat. Kraków.
Kawecki Stan., zastępca dyr. rafineryi nafty hr. Andrzeja Potockiego i Ski. Trzebinia.
Kawecki Zdzisław, pełnom. dóbr. Zagórzany.
Kern Romuald, właściciel dóbr. Górka.
Kien Józef, łowczy. Jaworzno.
Kiernicki Zygmunt, właśc. dóbr. Glinik dolny.
Kisielewski Seweryn, właśc. dóbr. Słupiec.
Klasztor OO. Cystersów w Mogile.
Klebert Edward, sekretarz rady powiatowej. Myślenice.
Kluczycki Franciszek, wł. drukarni. Kraków.
Kluczycki Jan, drukarz. Kraków.
Dr Kluczycki Witold, lekarz. Mędrzechów.
Kłobukowski Władysław, pełnomocnik dóbr. Siedliszowice.
Kobierzycki Józef, właśc. dóbr. Bogumiłów.
Kolatorowicz Jan, dzierżawca dóbr. Kowala.
Komornicki Stanisław, właśc. dóbr, prezes Rady pow. Zawadka.
Dr Korczyński Edward, c. k. profesor Uniw. Jagiell. Kraków.
Kosydarski Wład., właśc. realności i majster blacharski. Kraków.
Kowalewski Antoni. c. k. leśniczy. Bolechów.
Kowalewski Zygmunt, adm. dóbr. Wiszniów.
Kowalski Stanisł., właśc. dóbr. Gniazdowice.
Hr. Koziebrodzki Antoni Bolesta, właściciel dóbr. Chlebów.
Hr. Koziebrodzki Bolesta Szczęsny, właściciel dóbr, marszałek Rady pow. Hlibów.
Kółko rolnicze. Czernelica.
Dr Kraiński Wład., właśc. dóbr w Niebocku.
Krebs v. Strumwall Ferdynand, c. i k. podpułkownik i kom. bat. pionierów. Kraków.
Kryłowski Jan, architekt. Podgórze.
Dr Kryński Leon, asystent kliniki chirurgicznej. Kraków.
Kuczkowski Eugeniusz, em. radca i delegat Namiestnika. Kraków.
Kudelski Antoni, urzędnik prywatny. Kanna.
Kulczyński Wład., c. k. prof. gimn. Kraków.
Kunachowicz St., dzierżawca dóbr. Kwaczała.
Kuśnierski Hipolit, rządca dóbr. Swirz.
Kwiatkowski Jan, radca miejski i właściciel realności. Kraków.

Langie Tadeusz, generalny dyrektor fundacyi Skarbkowskiej. Lwów.
Leśniak Teodor, właściciel dóbr. Wróblowice.
Leszczyński Jan, właśc. dóbr. Borki małe.
Lilien Ernest Leon, bankier. Lwów.
Lippoman Alfons, redaktor tygodnika rolniczego. Kraków.
Louis-Wawel Józef, b. c. k. Radca Dworu przy najwyższym trybunale. Kraków.

Łastowiecki Bronisław, dzierżawca dóbr. Krogulec.
Łoziński Stanisław, c. k. starszy inżynier namiestnictwa. Lwów.
Dr Łubieński Franciszek, wł. dóbr. Stryszów.
Łucki Józef, właściciel dóbr. Sarny.
Hr. Łubieński Tadeusz, wł. dóbr. Zasów.

Madeyski Poray-Roman, c. k. notaryusz. Zator.
Magistrat miasta. Dobromil.
Magistrat miasta. Krosno.
Majewski Stanisław, restaurator hotelu pod Różą. Kraków.
Dr Małachowski Godzimir, adwokat, właśc. dóbr i Prezydent miasta. Lwów.
Marcinek Paweł, hodowca ryb. Cieszyn.
Dr Markiewicz Władysław, adwokat. Kraków.
Matula Jan, c. k. Radca budownictwa. Lwów.
Maurizio Jan, właściciel cukierni i realności. Kraków.
Maziarski Józef, administr. dóbr. Mędrzechów.
Micewski Edward, właśc. dóbr. Tuczempy.
Dr hr. Mieroszowski Jan, wł. dóbr. Kraków.
Mierzeński Henryk, właśc. dóbr. Dubowica.
Miller Wojciech, c. k. inżynier leśny. Przemyśl.
Miltsovits Alfred, właśc. dóbr. Hryniawa.
Minkusiewicz Floryan, c. k. notaryusz. Dukla.
Młyn parowy. Bucniow.
Moszkowski Bernard, właśc. dóbr. Łaganów.
Müldner Henryk, adm. wyd. „Czasu". Kraków.

Naimski Michał, gener. dyr. dóbr. Zator.
Nieniewski Stanisław, pełnomocnik dóbr Wgo. Jana Wężyka. Paszkowka.
Niwicki Władysław, właściciel dóbr. Bortniki naddniestrzańskie.
Dr Nowak Gustaw, adwokat. Oświęcim.
Nowakowski Dyonizy, rządca d. Grochowce.
Nowakowski Józef, dyr. cukrowni. Sędziszów.
Nowakowski Ludwik, dzierżawca dóbr. Poremba Żegota.

Oborski Antoni, właściciel dóbr. Mielec.
Oborski Wacław, właściciel dóbr. Mielec.
Oddział towarzystwa gospodarskiego ziemi Sanockiej. Sanok.
Olszewski Leopold, marszałek dóbr. Sucha.
Orżakiewicz Gabryel, c. k. notaryusz. Biecz.
Orzechowicz Bolesław, wł. dóbr. Kalników.
Oskner Mikołaj, pełnomocnik dóbr. Sichów.
Osknerowa Stefania, żona peln. dóbr. Sichów.
Ostaszewski Stanisław, właściciel dóbr i młyna amerykańskiego. Klimkówka.
Ostrihansky Ludwik, kasyer hr. Ferdynanda Hompescha. Kopki.
Osuchowski Józef, admin. dóbr. Krukienice.
Ożegalski Stan., właściciel dóbr. Bolechowice.

Paczoski Aleks., c. k. notaryusz w Makowie.
Pakies Józef, inżynier architekt, właściciel realności. Kraków.
Dr Pareński Stanisław, c. k. profesor Uniw. Jagiell. Kraków.
X. Pawlikowski Walenty, prob. w Jaworzniu.
Penot Antoni, właśc. dóbr. Jazdowiczki.
Dr Pieniążek Przemysław, c. k. prof. Uniwers. Jagiell. Kraków.
X. Pixa Wincenty, spowiednik przy kościele N. M. Panny. Kraków.
Platner Piotr, właśc. dóbr. Szmankowczyki.
Popkiewicz Marcin, właśc. real. Radymno.
Postawka Stan., właściciel dóbr. Donosy.
Hr. Potocki August, właściciel dóbr. Zator.
Hr. Potocki Antoni, właściciel dóbr. Olsza.
Pracki Witold, urzędnik hrabstwa Tenczyńskiego. Międzyrzecz.
Prohaska Franciszek, burmistrz. Brzozów.
Przanowski Adam, właściciel dóbr i prezes spółki rybackiej. Warszawa.
Przedzymirski Aleksander, właściciel dóbr. Wola Małnowska.
Dr Puchalski Stefan, lekarz okręg. Dobromil.

Rabik Juliusz, inspek. lasowy. Międzyrzecz.
Dr Retinger Józef, adwokat i właściciel dóbr. Kraków.
Hr. Dr Mikołaj Rey, właśc. dóbr. Przyborów.
Rojowski Kazimierz, właśc. dóbr. Humenów.
Hr. Romer Wilhelm, właściciel dóbr. Ochodza.
Romowicz Leon, c. k. notar. w Chrzanowie.
Dr Rosner Aleksander, docent Uniw. Jagiell. Kraków.
Dr Rostafiński Józef, c. k. prof. Uniwersytet. Jagiell. Kraków.
Rozwadowski Tadeusz, inż. Wydziału krajowego. Lwów.
Rożański Włodz., właściciel dóbr. Kraków.
Dr Rudnicki Karol, lek. miejski. Szczucin.
Dr Rutowski Klemens, lekarz i właściciel dóbr. Łąkta górna.

Salb Marcin, wł. realn. i litograf. Kraków.
Dr Schaiter Ignacy, lekarz miejski. Kraków.
Dr Schramm Julian, c. k. prof. Uniw. Jagiell. Kraków.
Schwarz Henryk, wł. dóbr. i real. Kraków.
Serwatowski Maciej Zenon, właściciel dóbr. Rajtarowice.
Siedlecki Michał, asystent katedry zoologii Uniwersytetu Jagiell. Kraków.
Exc. Hr. Wilhelm Siemieński Lewicki, J. C. M. Rzecz. tajny Radca, wł. dóbr. Lwów.
Siemoński Michał, zarządca dóbr. Proszowice.
Hr. Sierakowski Adam, wł. dóbr. Waplitz.
Skibniewski Bronisław, wł. dóbr. Balice.
Skłodowska Marya, żona rejenta i właściciel. dóbr. Stawiszcze.
Śleczkowski Józef, właśc. apteki. Kraków.
Śliwiński Aleksander, wł. realności. Kraków.
Śliwiński Bronisław, obywatel. Kraków.
Śliwiński Józef, właściciel dóbr. Kosocice.
Dr Smolarski Kazimierz, adwokat. Kraków.
C. k. Starostwo. Grybów.
Śnieżek Jan, prof. gimnazyalny. Cieszyn.
C. k. Starostwo. Kołomyja.
C. k. Starostwo. Lisko.
C. k. Starostwo. Przemyśl.
C. k. Starostwo. Sambor.
C. k. Starostwo. Stanisławów.
C. k. Starostwo. Tarnopol.
C. k. Starostwo. Tlumacz.
C. k. Starostwo. Trembowla.
Stankiewicz Jan, właściciel realności i dzierżawca rewiru. Wadowice.

Hr. Starzeński Edw., c. k. starosta. Podgórze.
Stawiarski Waleryan, wł. dóbr. Jedlicze.
Stein Artur, kasyer banku hipotecz. Kraków.
Sterne Ignacy, kierownik młyna walcowego i dzierżawca stawów. Płotycz.
Stockmar Ernest, właściciel real. Kraków.
Dr Stopczański Aleksander, c. k. prof. Uniw. Jagiell. Kraków.
Stopczyński Franc., wł. dóbr. Hałuszczyńce.
Dr Styczeń Wawrzyniec, adw. Kraków.
Stypuła Józef, fabrykant i przem. Tarnawa.
Szafrański Aleksander, właściciel realności. Kraków.
Szczerbiński Bolesław, c. k. starosta i właśc. dóbr. Wieliczka.
Szukiewicz Karol, nadinspektor c. k. kolei państwowych. Kraków.
Szulz Ignacy, przełożony obszaru dworskiego. Cergowa.
Szybalski Mieczysław, radca sądu krajowego i właściciel dóbr. Kraków.
Szybowski Jan, wł. realności. Nowa wieś.

Hr. **T**arło Józef, wł. dóbr. Piotrkowice wielk.
Dr Tarnawski Leonard, adwokat i właściciel dóbr. Przemyśl.
Dr Hr. Tarnowski Adam, c. k. komisarz powiatowy. Kraków.
Hr. Tarnowski Jan, właść. dóbr. Chorzelów.
Dr Teichman Jakób, c. k koncypient prokuratoryi skarbowej. Kraków.
C. k. Towarzystwo rolnicze. Kraków.
Tow. rolniczo-gospodarskie okręg. Kraków.
Towarzystwo tatrzańskie. Kraków.
Trzciński Szczęsny, właśc. dóbr. Sieniawa.
Hr. Tyszkiewicz Janusz, wł. dóbr. Kolbuszowa.
Tyszkowski Paweł, poseł sejmowy, marszałek pow. właśc. dóbr. Huwniki.

Dr **W**alentowicz Andrzej, c. k. prof. Uniw. Jagiel. Kraków.
Dr Walewski Jan, właściciel dóbr. Nosów.
Dr Walkowski Jan, lekarz. Kraków.
Walkowski Jan, urzędnik hrabstwa Tenczyńskiego. Krzeszowice.
Hr. Weissenwolf Jadwiga, właścicielka dóbr. Ruska wieś.
Wentzl Konrad, radca miejski i właściciel realności. Kraków.
Dr Wierzejski Antoni, c. k. profesor Uniw. Jagiell. Kraków.
Dr Wilkosz Ferdynand, adwokat. Kraków.
Wiszniewski Konstanty, właściciel apteki i dóbr. Kraków.
Dr Wiszniewski Ludwik, radca miejski i wł. realności. Kraków.
Wydział Rady powiatowej. Bohorodczany.
„ „ „ Brzeżany.
„ „ „ Cieszanów.
„ „ „ Dobromil.
„ „ „ Gorlice.
„ „ „ Jarosław.
„ „ „ Kraków.
„ „ „ Mościska.
„ „ „ Nowy Targ.
„ „ „ Tarnobrzeg.
„ „ „ Tarnów.
„ „ „ Wadowice.
„ „ „ Wieliczka.
Wysocki Stan., właściciel dóbr. Jasienica.
Wysocki Teofil, właściciel dóbr. Polanka.

Zachodni Michał, gospodarz. Lwów.
Hr. Zamoyska Zofia, właśc. dóbr. Kraków.
Zarząd dóbr Wnej Heleny Krzeczunowiczowej. Sarnki dolne.
Zarząd dóbr J. O. Ks. Maryi Ogińskiej. Bobrek.
Zarząd fabryki wapna panów Schönbergów. Kraków.
Zarząd dóbr państwa Żmigród. Żmigród.
Dr Zduń Jan, właśc. dóbr. Raba wyżna.
Żeleski Zygmunt, c. k. koncepista namiestnictwa. Kraków.
Zenowicz Karol, dyr. cukrown. Rytwiany.

*

SPIS RZECZY

zawartych w Okólnikach Nr 1 do 24 włącznie (1881–1896).

(Liczba większa oznacza numer Okólnika, liczba mniejsza obok, stronicę Okólnika).

Spis Autorów.

W Krakowie, w drukarni »Czasu« Fr. Kluczyckiego i Spółki pod zarządem J. Łakocińskiego.
Nakładem Krajowego Towarzystwa Rybackiego — 1896.